PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . . 32 K
„ półroczny . . . 16 K
„ kwartalny . . 8 K
Cena numeru pojedynczego 70 h

Wychodzi raz w tygodniu.

Redakcya i Administracya:
Kraków, Grodzka 43.

Cena ogłoszeń wedle umowy.

Rok I. Kraków, dnia 21 czerwca 1919 roku. Nr. 9.

Lemiesz i łokieć.

Sojusz dynastyi ze szlachtą i arystokracyą rodową wycisnął swe piętno na systemie rządów austryackich, które otaczały szczególną pieczołowitością stan rolniczy i posiadaczy wielkich latyfundyów. **Agraryusze byli bezsprzecznie stanem uprzywilejowanym w Austryi i cała polityka wewnętrzna i zewnętrzna dawnej monarchii szła po linii ich interesów.** Przed nimi stały otworem wszystkie godności, zaszczyty i urzędy państwowe a „strumień łaski monarszej“ i sfer rządzących spływał na nich szerokiem korytem w postaci **dotacyi, subwencyi, różnych bonifikacyi wywozowych i odszkodowań za klęski elementarne.** Posiadacz wielkiej własności ziemskiej był benjaminkiem, którego obsypywano dowodami szczególnej troskliwości i pieczołowitości, **natomiast handlowi i przemysłowi przypadła rola kopciuszka, który musiał dźwigać na swych barkach prawie całe brzemię wysokich danin i podatków, celem utrzymania równowagi w budżecie.**

Skutki tego systemu protekcyjnego, tego faworyzowania stanu rolniczego kosztem przemysłowców i kupców były dla państwa fatalne. **Handel i przemysł chylił się coraz bardziej ku upadkowi i nie mógł współzawodniczyć z silnym stanem kupieckim i rozwiniętym przemysłem państw ościennych.** Konkurencya zagraniczna **zalewała wewnętrzne rynki swoimi wyrobami** i wypierała Austryę konsekwentnie z placówek zagranicznych, zdobytych wielkim trudem dzięki korzystnemu położeniu geograficznemu i wpływom politycznym. Ale i rolnictwu ten system protekcyjny nie wyszedł na dobre, bo **wszelki rozwój i postęp jest wynikiem wewnętrznej siły i odporności danego osobnika lub stanu, a poparcie z zewnątrz w miarę udzielone musi się ograniczyć do tego, ażeby zbyt wielkie trudności lub przeszkody, przerastające siły jednostki lub stanu, możliwie złagodzić albo usunąć.** Zbytnia jednak opieka i ochrona osłabia przedsiębiorczość, energię i samodzielność, powodując zastój i zacofanie.

Wyniki tej nieracyonalnej gospodarki **nie ograniczyły się jednak w swych skutkach do dziedziny gospodarczej, ale wywarły w wysokim stopniu wpływ ujemny także na politykę zagraniczną.** Mając bowiem jednostronny interes agraryuszy na oku, monarchia tak sobie zraziła swoją polityką celną wobec Serbii i Rumunii, (które miały do wywozu tylko płody rolnicze), ludność tych państw sąsiednich, że ludność ta stała się podatnem podłożem do agitacyi panslawistycznej, która ostatecznie pogrzebała Austryę. Tak więc faworyzowanie agraryuszy przyspieszyło i pośrednio było nader ważnym czynnikiem, współdziałającym w austryackiej katastrofie.

Mężowie stanu państw nowo powstałych powinni z tych faktów historycznych wysnuć odpowiednie wnioski na przyszłość. Szczególnie Polska, która najwięcej ucierpiała i najbardziej z powodu wojny pod względem gospodarczym zniszczoną została, musi dbać o to, ażeby w przełomowej chwili, kiedy się kładzie podwaliny pod budowę samodzielnego państwa, nie popełniła tych samych kardynalnych błędów które w skutkach byłyby nieobliczalne. Musimy sobie jasno zdać sprawę z tego, **że budując nowoczesne państwo, trzeba stanowczo porzucić przestarzałe pojęcia i uprzedzenia, które tamują wszelki rozwój i postęp.** Obecnie potęga państwowa, opierająca się li tylko na

sile oręża i rolnictwie, jest zbyt krucha, bo stan rolniczy sam bezwarunkowo nie może dźwigać brzemienia nowożytnego państwa z budżetem miliardowym. **Tylko wielki przemysł i handel światowy dają państwu siłę rozpędową, która prowadzi na najwyższe szczeble potęgi i rozwoju.**

Niestety, wszystkie dotychczasowe zarządzenia wskazują, że duch wstecznictwa i **praktyki austryackie pokutują jeszcze w urzędach i wśród części społeczeństwa. Wszystkie gałęzie administracyi państwowej, polityka podatkowa i ustawodawstwo odnoszą się z pewną animozyą do kupców i przemysłowców.** Natomiast rolnictwo cieszy się ich pełną sympatyą i życzliwością. **I tak wymierza się kupcom i przemysłowcom ogromne podatki od zysków wojennych, a to nawet tym, którzy z powodu wojny ponieśli straty,** a o których notorycznie wiadomo, że przez całe lata nie mieli wcale towarów do sprzedaży. Rolnicy zaś płacą minimalne podatki, pomimo powszechnie znanych faktów, że w ostatnich latach jednoroczny dochód z roli był nieraz znacznie wyższy, niż przedwojenna wartość całej roli. Jeżeli kupiec według widzimisię sędziego zarabia kilka procent więcej na towarze, karze się go bezwzględnie, nakładając areszt i wysokie kary pieniężne. Natomiast rolnicy sprzedają swe płody pod czujnem okiem władzy całkiem otwarcie o kilkaset procent ponad cenę maksymalną i to uchodzi im bezkarnie. U kupców rekwirowano z drakońską bezwzględnością drogo zapłacony towar za bezcen, zaś rekwizycye u rolników pozostały po największej części na papierze, pomimo że szerokie warstwy ludności przymierały z powodu tej opieszałości z głodu. Podczas gdy posłowie włościańscy w świętem oburzeniu wygłaszają w Sejmie sążniste tyrady o niemoralności zysków wojennych, domagając się konfiskaty w ten sposób powstałych majątków, ekonomiści nasi (zobacz artykuł prof. Krzyżanowskiego w „Głosie Narodu") z szczególną satysfakcyą podnoszą, że włościaństwo pospłacało podczas wojny wszystkie długi ciążące na ich hipotekach, że skromny kmiotek nasz kupuje teraz artykuły najzbytkowniejsze, jak najdroższe perfumy francuskie i jedwabie, a oszczędności swoich nie chowa więcej w tradycyjnej pończosze, bo ta jest zbyt ciasna, lecz w skrzyniach i kufrach, napchanych banknotami. Ta wiązanka luźnie zestawionych faktów świadczy dowodnie, że niektóre objawy patologiczne naszego życia zbiorowego, a w szczególności od wieków zakorzeniona animozya i wstręt do handlu i stanu kupieckiego, które odzwierciedlają się w **fakcie historycznym, że szlachcic, trudniący się handlem, tracił wszystkie przywileje stanowe i klejnot szlachecki — ciągle jeszcze pokutują wśród społeczeństwa, wywierając wpływ ujemny na psychikę masy ludowej i opinii publicznej.** Nic więc dziwnego, że średniowieczne przesądy i uprzedzenia przyćmiewają nasz sąd i przytępiają krytycyzm i poczucie słuszności tak dalece, że z jednej strony potępiamy — zresztą słusznie — niesumiennego lichwiarza towarowego, o ile jest kupcem, a **z drugiej strony dla lichwiarza żywnościowego, sprzedającego za 5 koron litr mleka, który przed wojną kosztował 10 halerzy, mamy, o ile jest rolnikiem, tylko uśmiech pobłażania.** Jeżeli pragniemy, ażeby nasze sny o potędze spełniły się, to **unikajmy wszystkiego, co spowodowało rozprzężenie i upadek innych państw i naśladujmy te narody, które dzięki swej rozsądnej polityce doszły do szczytu władzy i w swych rękach dzierżą kierownictwo losów świata.** Wstępujemy w ślady demokratycznych, postępowych narodów anglo-saskich, które w pierwszym rzędzie dbają o rozwój handlu i przemysłu i dobrobyt swych obywateli, wychodząc z racyonalnego założenia, że głównie z silnych gospodarstw państwo ciągnie swe soki żywotne.

Los Austryi ostrzega, że polityka faworyzowania jednego stanu kosztem drugiego jest zgubna, bo w nowoczesnem państwie młot i łokieć są niemniej ważnymi czynnikami jego rozwoju i potęgi, jak miecz i lemiesz.

S. Schechter.

Akcya przeciwdrożyźniana wśród kupców.

Stowarzyszenia kupieckie w Krakowie postanawiają zniżyć ceny.

W piątek 13 b. m. odbyło się wspólne posiedzenie reprezentantów wszystkich Stowarzyszeń kupieckich Krakowa wespół z reprezentantami Urzędu dla walki z lichwą. Wzięli w niem udział m. i. imieniem „Krak. Stow. Kupieckiego" (pp. r. Rimler, Schechter, Schenker), Kongregacyi Kupieckiej i Stow. kupców i młodz. handlowej (dr Nieć, r. Schiller), imieniem Urzędu walki z lichwą — pp. dr Skąpski i dr Gabryelski i inni.

Po dłuższej naradzie nad obecnem położeniem powzięto szereg doniosłych postanowień. Według nich **do cen własnych nabycia towarów wolno kupcom w częściowej sprzedaży doliczać przy towarach żywnościowych 1? prc., przy wszystkich innych 15 prc. (z wyjątkiem towarów zbytkownych), przy hurtownej odsprzedaży 3 prc. względnie 5 prc. W tych doliczeniach mieszczą się wszystkie koszta utrzymania handlu i zarobek kupiecki.**

Równocześnie uchwalono kupować towary tylko za wręczeniem ostemplowanych rachunków (faktur); **od paskarzy i lichwiarzy zabrania się kupowania towarów.**

Wszyscy kupcy, którzy poddadzą się tym uchwałom, otrzymają legitymacye, wystawione przez zrzeszenia kupieckie, a potwierdzone przez Komitet dla zwalczania lichwy. Te legitymacye, umieszczone w oknach wystawowych, uświadomią publiczność, które firmy

handlowe obniżyły swe zarobki względnie ceny sprzedażne.

Z łona zrzeszeń kupieckich i Komitetu dla zwalczania lichwy wybrane zostaną komisye kontrolne, celem zbadania, czy i w jakiej mierze wykonano te postanowienia.

Organa kupieckie w porozumieniu z Izbą handlową wydawać powinny informacye o cenach towarów na rynku zbytu; w ten sposób ochroni się kupiectwo od wyzysku dostawców towarowych.

Wszystkie zrzeszenia kupieckie oświadczają, że same będą stanowczo i konsekwentnie dążyć do tego, **by powyższe uchwały wprowadzono w życie.**

Kilka słów o „Urzędzie wywozu i przywozu“.

Przejąwszy „w spadku“ po Austryi cały kunsztowny aparat ograniczeń wolnego handlu, przejęła Polska także „urząd wywozu i przywozu“.

Głównym celem Urzędu wywozu i przywozu za rządów austryackich była ochrona waluty państwowej przez niedopuszczenie do tego, by kraj zalano towarami zbytkownymi, za które kupcy krajowi płaciliby duże sumy za granicą.

Dziś wzgląd ten nie może być decydujący. Polska nie rozporządza dotąd własną walutą, a zniżka biletów bankowych podlega waryacyom spowodowanym w pierwszym rzędzie nie przez zakupno towarów z zewnątrz, lecz przez chaos i zamieszki w tych krajach, gdzie dawne korony austro-węgierskie są podobnie jak u nas w obiegu i gdzie nie zostały dotąd ostemplowane. Zresztą, jeśli idzie o to, by zagraniczne towary luksusowe ze względów walutowych nie zalewały naszych rynków, to rada na to jest prosta: nałożyć wysokie cło ochronne na ten gatunek towarów i uniemożliwić w ten sposób ich import. **Zastrzegamy się wyraźnie: mówiąc o wysokiem cle, odnosimy to tylko do towarów zbytkownych, nie zaś do artykułów i wyrobów codziennej potrzeby,** co ma obecnie w projekcie rząd nasz.

Jeżeli jednak urząd ten już istnieje, to jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, by agendy jego prowadzone były w sposób racyonalny, by handel i przemysł nie został zduszony, by wreszcie konsumenci nie odczuwali jego istnienia, jako hamulca w zniżce cen.

Wobec braku towarów na rynku krajowym, wobec ich kolosalnej drożyzny, skazani jesteśmy na dowóz z zagranicy. Względy walutowe nie mogą — jak to wyżej zaznaczyliśmy — odgrywać decydującej roli. **Społeczeństwo chce towary dostać tanio, a cena ich za granicą jest taka, że sprowadziwszy je do nas i policzywszy pewien procent, jako solidny zysk, można je sprzedawać tanio, nawet jeśli się przypuści, że wskutek odpływu pieniędzy zagranicę kurs korony spadnie.** Pojawienie się towaru zagranicznego na rynku krajowym sprawi też—że kupcy, posiadający już dziś pewne zapasy zniżą ceny, w myśl najsilniejszego prawidła ekonomicznego t. j. wolnej konkurencyi.

Jeśli więc urząd przywozu i wywozu chce krajowi oddać dobre usługi powinien nie tamować napływu **taniego** towaru z zagranicy. Podkreślamy: **taniego.** Obecnie dzieją się bowiem rzeczy na które należy zwrócić specyalną uwagę.

Oto przyjeżdżają kupcy zagraniczni np. włoscy, rozglądają się przez parę dni w sytuacyi, dopytują o ceny poszczególnych artykułów i oferują je później po cenach prawie analogicznych, zgarniając do kieszeni horendalny zysk. Towar, który n. p. we Włoszech kosztuje 8 lirów za metr, a u nas 60—65 K, sprzedają po tej samej cenie.Cóż więc za pożytek mają konsumenci?

Urząd wywozu i przywozu powinien, **powoławszy jako doradców osoby ze sfer kupieckich, decydować,** a) **czy towar ten jest istotnie potrzebny,** b) **czy cena jego jest odpowiednią.** Jeżeliby jeden z tych 2 wymogów nie istniał, należy odmówić pozwolenia na przywóz.

Nie ulega wątpliwości, że solidny kupiec krajowy, któremu władze ułatwiają wyjazd zagranicę i łatwy przywóz towarów będzie je sprzedawał zawsze po niższej cenie, niż kupcy n. p. włoscy, którzy Polskę traktują, jako kopalnię złota, przeznaczoną dla eksploatacyi. — Należy więc dążyć do tego, by dowóz z zagranicy spoczywał w rękach kupców krajowych, a to tembardziej, że w tym wypadku zarobek pozostaje wewnątrz granic, a nie idzie gdzieś za lądy i morza, wzmacniać siłę gospodarczą obcych narodów. Urząd wywozu i przywozu winienby zastosować tu mądrą politykę certyfikatową.

Uważamy udział kupców, jako doradców w Urzędzie przywozu i wywozu za rzecz pierwszo-

---

rzędnego znaczenia; pomijając już bowiem przytoczone wyżej względy, udział elementu kupieckiego może jedynie spowodować, że prace tej instytucyi będą podejmowane i przeprowadzane z punktu widzenia gospodarki społecznej, a nie biurokratyzmu.

Neutralizacya „kolei północnej" — żywotnym interesem Polski.

W jednym z poprzednich numerów zastanawialiśmy się nad **trudnościami przewozowemi na linii Wiedeń—Kraków i domagaliśmy się, by rząd nasz zawarł odpowiednie umowy z Czecho-Słowacyą i niem. Austryą, któreby nam gwarantowały swobodny i normalny ruch towarowy na tej tak dla nas doniosłej i pełnej znaczenia arteryi.** Równocześnie wspomnieliśmy, że chcąc się uniezależnić raz na zawsze od dobrego czy złego humoru naszych sąsiadów, od ich dobrej czy złej woli powinniśmy poważnie pomyśleć nad neutralizacyą kolei północnej. Powiedzieliśmy też, że plan ten był już dyskutowany w łonie rządu, że jednak został on ze względu na niewyjaśnioną sytuacyę polityczną (zakusy czeskie na Śląsk cieszyński!) odłożony na przyszłość.

Ostatnie dni przyniosły nam nowy dowód, jak fatalne jest nasze położenie, jak bardzo zawiśli jesteśmy od wszelkich widzimisię obcych państw.

Oto pewnego pięknego poranku **zamknęli Czesi cały ruch na linii prowadzącej z Krakowa do Wiednia;** Małopolska stanęła ponownie wobec blokady. Na szczęście blokada ta trwała nie długo; rząd nasz wystąpił z ostremi przedstawieniami i uzyskał przywrócenie ruchu. **Sam fakt jednak, że Czesi mogą gdy im się spodoba odciąć nas od Zachodu, załamować dopływ towarów do kraju, narazić nas na szkodę materyalną, jest horrendum, domagającem się jaknajrychlejszej sanacyi.**

Gdyby kolej północna była zneutralizowana, gdyby wpływ wszystkich 3 interesowanych rządów współdziałał jako równoważny czynnik na całej przestrzeni Kraków—Wiedeń, wówczas interesy wszystkich t. j. Polski, Czech i Austryi znalazłyby należyte uwzględnienie, a jednostronna zachcianka czeska nie mogłaby unieruchomić naszego handlu.

Polska najbardziej może ze wszystkich 3 interesowanych państw domagać się winna neutralizacyi kolei północnej, a to ze względu na swe położenie geograficzne i na konieczność dłuższego jeszcze utrzymania kontaktów handlowych z Czechami i niem. Austryą, które prawie wyłącznie pokrywały dotąd nasze zapotrzebowanie towarowe.

O przedłużenie moratoryum.

W piśmie wystosowanem do Ministerstwa sprawiedliwości oraz do Ministerstwa przemysłu i handlu oświadczyła się Izba handlowa i przemysłowa za przedłużeniem na dalszych 6 miesięcy, t. j. do dnia 31. grudnia 1919 postanowień moratoryjnych, ogłoszonych dla Galicyi rozporządzeniem P. K. L. i T. K. Rz. z dnia 24. grudnia 1918 r. Dz. rozp. P. K. L. Nr. 15.

Obecne położenie gospodarcze zamieszkałych w dawnej Galicyi dłużników nie doznało bowiem takiego polepszenia, aby uzasadnić w obecnej chwili zniesienie ochrony moratoryjnej. Odnośnie zaś do dłużników zamożnych miałyby w dalszym ciągu znaleść zastosowane przepisy o sędziowskiem uchyleniu moratoryum, które w praktyce przyniosły dobre wyniki.

Za dalszem niezmienionem utrzymaniem moratoryum przemawia także wzgląd, iż zachodnia część Małopolski tak długo nie może uczynić zadość zobowiązaniom przedwojennym, jak długo pozostająca do niej przeważnie w stosunku dłużniczym wschodnia część Galicyi, nie dojdzie do normalnego stanu gospodarczego i nie podejmie wypłat.

Inwazya ukraińska, połączona z dalszą dewastacyą walutową oraz świeże działania wojenne odsuwają zaś na duszy plan zniesienia ochrony moratoryjnej na wschodzie.

Dla usadnienia swego stanowiska w kwestyi przedłużenia ochrony moratoryjnej, wskazała nadto Izba handlowa i przemysłowa także na okoliczność, iż w najbliższych miesiącach nastąpić ma wprowadzenie nowej waluty w Polsce, które będzie połączone z ściągnięciem przymusowej pożyczki w wysokości prawdopodobnie 5%.

Wycofanie tak znaczej ilości banknotów w związku z zaprowadzeniem jednostki płatniczej o wartości wyższej niż korona, spowoduje bardzo dotkiwą ciasnotę środków płatniczych i nietylko, że

nie pozwoli na zniesienie obowiązującego w Małopolsce moratoryum, lecz postawić może Rząd w konieczności zaprowadzenia ulg płatniczych w całem państwie".

Kupiectwo krajowe staje w tym wypadku bezwzględnie i solidarnie za Izbą handlową, której argumentacja odpowiada istotnemu stanowi rzeczy,

Odbudowa przemysłu i rękodzieła w Polsce.

II.

Szkolnictwo zawodowe.

W poprzednich naszych wywodach twierdziliśmy, że utworzone przez były Wydział krajowy dla Galicyi, szkoły zawodowe, których uczniowie pobierali równocześnie naukę praktyczną i teoretyczną, nie wydały takich rezultatów jakich się po nich spodziewano t. j. nie dały krajowi rzemieślników odpowiednio wykształconych do kierowania większymi zakładami przemysłowymi, i wykonujących nadal swój przemysł we własnym zarządzie. Niema bowiem w całym kraju naszym ani jednego prawie zakładu przemysłowego, któryby jako kierowników pracowni lub biur zatrudniał ludzi wychowanych w szkołach zawodowych. W szczególności odnosi się to do zawodów stolarskiego i ślusarskiego, a szkół takich zawodowych dla stolarzy i ślusarzy istnieje w samej Galicyi 9. Nasuwa się pytanie, **gdzie się ci wszyscy absolwenci szkół zawodowych, których rok rocznie przynajmniej 120 szkoły opuszczało, podzieli i co ze sobą poczęli?** Odpowiedź na to jest krótka. Prócz tych niewielu, którzy za granicę wyjechali, prawie wszyscy pozostali w kraju, przyjęli posady rysowników lub podurzędników w biurach urzędów państwowych (przeważnie przy kolei), a tylko **bardzo mała część pozostała przy zawodzie do którego w szkołach zawodowych się przygotowywała.**

Stało się to zaś dlatego, że uczeń szkoły zawodowej po wystąpieniu z niej licząc przeważnie lat 18 do 22, był już w wieku, gdzie przy osiągniętym w szkole wykształceniu teoretycznem, stojąc poniekąd na wyższym stopniu „hierarchii społecznej' nie był już dość chętnym do znoszenia trudów fizycznych i niedogodności życia, jakie każdy człowiek poświęcający się rzemiosłu w pierwszych początkach swej zawodowej pracy przetrzymać musi.

Młodzieniec taki, opuszczając szkołę zawodową z natury rzeczy przekonanym jest, że ukończenie szkoły zawodowej daje mu uzdolnienie conajmniej na siłę kierującą w zakładach przemysłowych, gdyż wie, że w szkole zawodowej wykonał praktycznie pod kierunkiem nauczycieli zawodowych kilka większych lub mniejszych przedmiotów wyrobu stolarskiego, ślusarskiego i t. p., wie że uczył się rachować, rysować i t. d., dostał świadectwo uzdalniające go do samodzielnego prowadzenia przemysłu, szykuje się przeto do zbierania owoców swej kilkoletniej nauki.

To rozumowanie zawodzi jednak. Młodzieniec taki, gdy mu się wreszcie udało uzyskać posadę kierownika zawodowego w jakim zakładzie przemysłowym po krótkim już czasie przychodzi do przekonania, że wiadomości praktyczne, t. j. jego biegłość rzemieślnicza po ukończeniu szkoły zawodowej są zbyt małe i zbyt teoretyczne tylko, aby na stanowisku kierującem mógł się utrzymać. Jeżeli więc chce swe wiadomości praktyczno-zawodowe uzupełnić, musi zrzec się swego stanowiska kierującego i stanąć do roboty przy warsztacie jako zwyczajny robotnik. Jako taki zaś właśnie z powodu swej małej biegłości w swej pracy zawodowej, przynajmniej w pierwszym roku jako robotnik, zarabia znacznie mniej, niż inni jego koledzy w pracowni, którzy przy warsztacie już od 14 roku życia pracują. Rzuca więc często — szczególnie gdy z domu niema materyalnego poparcia — swój zawód zapominając, że po przetrzymaniu tych pirwszych trudności i po nabyciu obok swej wiedzy teoretycznej, doświadczenia praktycznego w swym zawodzie, mógłby osiągnąć stanowisko piękne i zyskowne.

Piszący te słowa kształcił się w tego rodzaju szkole zawodowej, wszystkie te trudności zna z własnego doświadczenia i może powiedzić, że z 45 jego kolegów, którzy razem z nim szkołę zawodową ukończyli, 4 zaledwie przy zawodzie swym pozostało, ci jednakże trudów przebytych nie mają powodu żałować.

Na podstawie powyższych osobistych doświadczeń, twierdzić możemy, że typ całodziennej szkoły zawodowej jest nieprowadzący do celu, a wydatki łożone na szkoły zawodowe całodzienne, wprost za wyrzucone.

Jeżeli budujące się państwo polskie chce wychować w przyszłości zdrowy stan rękodzielniczy, jako podwalinę zdrowego przemysłu, jeżeli

chce aby robotnik polski stanął na równi z robotnikiem czeskim, francuskim lub angielskim, to musi odbudowę rękodzieła rozpocząć przedewszystkiem od fundamentów, t. j. od szkoły pospolitej.

Pierwszym warunkiem wychowania dla kraju dobrych robotników, rękodzielników, przemysłowców i kupców, jest dobrze wyposażona szkoła elementarna, w którejby uczył nauczyciel wyposażony w środki materyalne, aby wolny od trosk o życie, całą swą uwagę i troskliwość poświęcić mógł tylko pieczy dzieci, które ma kształcić i wychować.

Naturalną jest rzeczą, że nauczyciel taki do zawodu swego musi być sam odpowiednio wykształcony, a w wykonywaniu swych obowiązków od wpływów postronnych niezawisłym.

Należy dalej również zaprowadzić bezwzględny, przymus szkolny, a to po wsiach przynajmniej 6-cio, po miastach przynajmniej 8-mio letni.

Tylko ludzie, którzy posiedli gruntowne elementarne wykształcenie mogą w przyszłości być dobrymi obywatelami swego państwa, mogą być dobrymi robotnikami rozumiejącymi nietylko swoje prawa do żądania lepszej egzystencyi, lecz także i swoje obowiązki.

Jeżeli przemysł nasz ugina się obecnie pod ciężarem żądań robotników, to nie dlatego, że płace jakich żądają obecnie robotnicy są za wysokie, ale dlatego, że robotnik nasz opierający się dzisiaj o organizacye zawodowe, żąda wprawdzie coraz wyższych płac dla siebie, nie jest jednakże dosyć inteligentnym, aby rozumiał, że za płacę musi w zamian dać pracę i że przy pobieraniu coraz wyższych płac z jednej, a przy coraz większem marnotrawieniu czasu z drugiej strony, musi w końcu doprowadzić przemysł ojczysty do ruiny, a temsamem podkopuje podwaliny swojej egzystencyi na przyszłość.

Zrozumie to robotnik inteligentny i dlatego żądamy przedewszystkiem bacznej pracy nad szkolnictwem ludowem.

Joachim Steinberg,
majster stolarski.

Towary zagraniczne nie dla kupców.

Zakupione przez rząd towary zagraniczne, które umożliwią ludności zaopatrzenie się w artykuły konieczne potrzebne, przychodzą już znaczniejszemi partyami do Polski, zwłaszcza z Paryża. Ustaną nareszcie chyba niezadługo wygórowane a niesłychane ceny towarów, uniemożliwiające zakup rzeczy niezbędnych.

Piękną jest rzeczą, że rząd stara się o dostarczenie towarów zagranicznych. Kupiectwo z wielkiem zadowoleniem rościło sobie nadzieje, że w rychłym czasie zadowolić będzie mogło konsumentów towarami potrzebnemi po cenach znacznie niższych niż dzisiejszych. Wszelako rząd nie umie docenić wartości sumiennego kupiectwa. Według informacyi naszych z Warszawy towary zagraniczne przekazuje się w pierwszym rzędzie kooperatywom konsumentów i urzędnikom państwowym. Przeciwko takim praktykom należy wskazać na to, że w interesie tak ludności jak kupiectwa towary zagraniczne czemprędzej winny być rozdzielone między uczciwe kupiectwo. Pomijanie kupiectwa zupełnie nie jest uzasadnione, skoro towary napływać będą w większej ilości, skoro konkurować będą kooperatywy i skoro rząd z obawy przed nadużyciami może nałożyć ceny maksymalne przy sprzedaży. („Kupiec" poznański).

Odroczenie konferencyi międzynarodowej w sprawie bawełny.

Międzynarodowa konferencya w sprawie bawełny, którą to konferencyę proponowało zebranie Board of Governement of the National Association of Cotton Manufactures miała się od być w New Orleans w dniach od 13 do 16 października b. r. Zebrani w Waszyngtonie reprezentowani przemysłu bawełnianego proponowali program pracy dla tej konferencyi, pomiędzy innemi omówienie wszechświatowego zapotrzebowania bawełny ze starannem rozważaniem możliwego rozdzielania jej narodom, z któremi Stany Zjednoczone utrzymują stosunki handlowe; zbadanie udziału, jaki Stany Zjednoczone mają mieć w odbudowanu świata w swojej roli jako wierzyciele z osobnem uwzględnieniem potrzeb i przyszłości przemysłu włókienniczego; omówienie ustalenia międzynarodowego normalnego czasu pracy w przemyśle włókienniczym jak i innym w celu praktycznego rozwiązania problematu pracy. Konferencyę odroczono do października r. 1920.

Jakie sklepy zrabowano w czasie ekscesów?

Poniżej zamieszczamy dalszy wykaz sklepów zrabowanych w czasie ostatnich ekscesów, przyczem zaznaczamy, że kilka firm umieszczonych jest po raz drugi ze względu na to, że poraz pierwszy umieszczone były bez podania cyfry szkód. Oto one:

Maurycy Hilfstein, Wolska 25, K 9.385; Rozalia Hauben, Karmelicka 8 — K 79.136; Maurycy Tafler, Starowiślna 1 — K 157.777; Mojżesz Wischnitzer, Grzegórzecka 31 — K 15.036; Jakób Goldman, Grzegórzecka — K 40.555; Sala Gross, Dietlowska 94 — K 80.000; Bodner Izak, Dietlowska 92 — K 18.852; Adolf Landesdorfer, Brodzińskiego 3 — 34.682; Jakób Freyer, Karmelicka 40 — 19.873; Mendel Hirsch, Starowiślna 49 — K 123.815; Dawid Hirsch Blattberg, Szeroka 26 — K 120.000; Abraham Mendel Dränger, Karmelicka 10 — K 55.529.85; Dawid Mond, Dietlowska 21 — K 61.100; Celina Leserówna,

Gertrudy 1 — K 28.469; Leib Schoenberg, Starowiślna 1 — K 68.885; Ignacy Cypres, Szewska 13 — K 136.273.50; Szymon Zimmermann, Grodzka 15 — K 137.000; Samuel Landau, Paulińska 20 — 63.267.50; Lotti Korall, Grodzka 9 —, K 60.651; Bernard Gintler, Grodzka 15 — K 7.096.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY OSTATNIEGO TYGODNIA.

„CZAS“ PRZYNOSI WIADOMOŚĆ O ZAKUPNIE WE FRANCYI DLA POLSKI: 100 lokomotyw, 2000 wagonów na węgiel, 9000 automobilów, 15.000 koni, 50.000 wozów, 3000 wagonów owsa, 1500.000 yardów sukna, 2,000.000 funtów mydła. 3000 wagonów konserw, 100 milionów papierosów, 200.000 kurtek. Część już jest w drodze.

KUPCY BRANŻY TEKSTYLNEJ OTRZYMALI NASTĘPUJĄCĄ OFERTĘ Z NOWEGO YORKU foob.

Perkale, białe tło, 90 ctm szerok., cena za yard (92 ctm) $15^{3}/_{4}$ centimów amer.

Perkale, kolorowe tło,	90 ctm. szer.,	yard	20 cent.
szyrting biały	60 „ „	„	$10^{1}/_{4}$ „
podszewka satynowa	96 „ „	„	25 „
kreton	„ „ „	„	$16^{1}/_{4}$ „
drelich	„ „ „	„	$30^{3}/_{4}$ „
podszewka do rękawów	„ „ „	„	47 „

NOWE CENY ROPY. 116 za 100 kg i nowe ceny za świece 550 K + 80 K na podatek.

CENY MAKSYMALNE NA BIELIZNĘ W CZECHACH: Koszule męskie z kaliko lub oksfordu, długość 80—85 ctm 20—25 K (czeskich), koszule damskie z kaliko lub oxfordu 100—110 szer. 23 K, koszule męskie białe z szyfonu 35 K, koszule damskie, białe, z szyfonu 38 K, kalesony męskie 110 ctm długie 21 K, kołnierze stojące 2 K, przekładane kołnierze 3 K, manszety 3 K za parę.

BLOKADA NA PRZYWÓZ KAUCZUKU została zniesioną.

KURS KORON został przez okupacyę rumuńską w Galicyi wschod. ustanowiony na ½ lei. — Kurs koron w Zurychu notuje się obecnie $16^{1}/_{2}$ centimów.

MISYA ANGIELSKA stwierdza w Polsce brak ubrań, sukien, obuwia, mydła. Wskutek braku węgla w Polsce zgniło 142.000 ton buraków cukrowych i 250.000 ton ziemniaków.

DO KRAJOWEGO URZĘDU GOSPODARCZEGO nadeszło 8 wagonów materyału.

NADESŁANE.

KRONIKA.

PRZY KRAKOWSKIEM STOWARZYSZENIU KUPCÓW ukonstytuował się Związek branży bławatnej (jedwabie, wełny, bawełny) celem wspólnego zakupu towarów zagranicznych i krajowych. Do Dyrekcyi zostali wybrani PP.: Dr Mahler Ignacy, Margulies Łazarz, Reich Zygmunt, Schenker Henryk, Sonenschein Daniel i Wikler Izak. Jako zastępcy Goldstoff Józef, Wikler Efroim. Do Rady Nadzorczej: Hirsch Salomon, Treller Hirsch, Landau Józef, Eichenbaum Jakób, Kempler Salomon. Jako zastępcy: Hirschberg Juda, Rickel Hirsch, Süsskind Henryk, Sternberg Maurycy.

DZIĘSIĄTE WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA PODRÓŻUJĄCYCH KUPCÓW GALICYI W KRAKOWIE, odbyło się w niedzielę dnia 8 czerwca b. r, pod przewodnictwem prezesa Arnolda Steinera, który przedłożył sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia, którego działalność ograniczyć się musiała tylko do załatwienia najniezbędniejszych potrzeb, w szczególności do udzielania wsparć dla podupadłych Członków, względnie dla wdów i sierót po zmarłych lub w czasie wojny poległych Członkach. Majątek Stowarzyszenia obraca się około kwoty K. 35.000·—. Fundusz przeznaczony na udzielanie pożyczek nie jest jeszcze wyczerpany, a z niego korzystać mogą podróżujący wszelkich zawodów bez względu na to, czy są członkami Stowarzyszenia czy nie. Następnie uchwalono wszystkie zaległości wkładkowe Członków za czas wojenny w zupełności odpisać, a nowe wkładki począwszy od 1 lipca b. r. zredukować do K 2·— miesięcznie. Sprawozdanie prezesa przyjęto do wiadomości, a ustępnjącemu Wydziałowi udzielono na wniosek komisyi kontrolującej absolutoryum. Przystąpiono wreszcie do wyborów nowego Zżądu, która dały następujący wynik: Prezesem wybrany został ponownie p. Arnold Steiner, zastępcami: pp. D. Sonnenschein i T. Gross, skarbnikiem: p. Józef Suesser, sekretarzem: p. S. Zimmet.

W PONIEDZIAŁEK DNIA 30 CZERWCA b. r. o godz. 7-mej odbędcie się w lokalu Krak. Stow. Kupców posiedzenie kupców branży konfekcyi męskiej, damskiej i dziecinnej celem zastsnowienia się nad położeniem związku handlowego dla zakupu towaru Wszyscy, kupcy tych branż winni bozwarunkowo na tym zebraniu być obecni.

W LONDYNIE powstaje Towarzystwo dla handlu z Polską, Estonią, prowincyami bałtyckiemi i Finlandyą via Skandynawia. Towarzystwo nosić będzie nazwę „United Baltic Corporation Limeted". Pierwszymi dyrektorami będą sir Ebric Hambro, mr Axel de Bildt, mr Harcourt Rose, były radca handlowy poselstwa brytyjskiego w Sztokholmie. Towarzystwo posiada pełne poparcie Foreign Office'u i departamentu handlu zamorskiego.

ZNIESIENIE SEKWESTRU I OGRANICZEŃ PRZEWOZU. Minister przemysłu i handlu wydał rozporządzenie, znoszące sekwestr i ograniczenia przewozu:

a) żelaza, pod postacią surówki, bloków, gęsi, cegiełek, blachy, szyn, belek, wałów, katówek, rozmiarów handlowych, jak: okrągłe, kwadratowe, płaskie, taśmowe i t. p. wszelkich fasonów oraz drutu;

b) Stali pod postacią bloków, szyn, wszelkich fasonów, rozmiarów handlowych jak: okrągła, płaska, kwadratowa, sprężynowa, resorowa itp. oraz drutu;

c) Surowca, inaczej surówki;

d) Ferromanganu i ferrosilicium;

e) Metali: chromu, kobaldu, molibdenu, wanadium, wolframu, pod postacią bloków, cegiełek, zlewków i odpadków, oraz blachy, drutu i prętów fasonowych ze wszelkich metali (pozostaje w sile sekwestr i ograniczenia przewozu na aluminium, antymon, cynę, cynk, miedź, nikiel i ołów pod postacią bloków, cegiełek, zlewków i odpadków);

f) Kabli i przewodników; g) rudy wszelkich metali; h) tlenków wszelkich metali; i) grafitu i wyrobów grafitowych, nowych, używanych i wszelkich odpadków grafitowych.

Drugie rozporządzenie znosi sekestr i ograniczenia przewozu na:

1) anilinowe barwiki, 2) potasz, 3) potasz kaustyczny, 4) spirytus drzewny, 5) guma, gutaperka, kauczuk, 6) żywica, 7) kalafonia.

Maksymilian Neumann

Biuro techniczne

Kraków, ul. Wielopole 22

Skład artykułów technicznych

uszczelniacze asbestowe, grafitowe, konopne; płyty gumowe i na wysokie ciśnienie; węże gumowe i konopne; pasy z włosienia wielbłądów, konopne i gumowe; motory i wszelki materyał instalacyjny.

Kupuje wyczeszki

i obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzur, warkoczy i najmodniejszych loków, przyjmuje wyczeszki do wyrobienia i t. d.

Zakład Kosmetyczny
Franciszki Budziaszek
ul. Grodzka l. 3.

ALEKSANDER FISCHHAB
Fabryka
PIECZĘCI
kauczukowych
szyldy email.
numeratory
itp.
KRAKÓW, Grodzka 50

Wszystkich dzielnych fachowców

wzywamy do współpracy w organie, aby on się stał prawdziwym wyrazem naszych dążeń i usiłowań.

Henryk Lipschütz

Kraków, Krakowska 28

hurtowna sprzedaż towarów galanteryjnych, norymberskich, wielki wybór w towarach stalowych, toaletowych i zabawkach dziecięcych.

HURTOWNY SKŁAD OBUWIA

HENRYK FRIEDBERG

Kraków, Stradom L. 15.

BIURO TECHNICZNE

INŻYNIER JÓZEF WEINGRÜN, KRAKÓW, GROBLE Nr. 17

Telefon 2145 — sprzedaje

Pasy **popędowe**, gurty konopne, płachty i węże parciane, siekiery i piły poprzeczne, piły trackie, do gatru i cyrkularek, łukowe i taśmowe, tarcze szmirglowe, pilniki, kilofy, łopaty i rydle, rafy do szutru, młoty i młotki szutrowe, oleje, **smary** i smarownice, oras różne przybory techniczne.

Łamacze kamieni i kompletne szutrownice, **betoniarki**, formy i maszyny do wyrobów betonowych, windy i wyciągi budowlane i montażowe, lokomobile parowe i benzynowe, **gontówki** i wszelkie maszyny do obróbki drzewa, walce drogowe parowe i benzynowe, oraz inne urządzenia robocze i popędowe.

Ważne dla P. T. Kupców!

Różne karmelki, cukierki chałwą, landrynki jakoteż herbatniki i pierniki w wielkim wyborze z najlepszych fabryk warszawskich po bardzo niskich cenach poleca:

Leopold Bertel i Sp., Kraków

Stradom 17, w podworcu.



ZEGARKI — WYROBY ZŁOTE
SREBRNE I BRYLANTOWE
POLECA NAJTANIEJ

Emil Goldwasser Kraków, Grodzka 25.

TELEFON 2361.

Nadeszły

Zagraniczne artykuły toaletowe, kosmetyczne i sportowe

Również poleca się lakiery, farby chemiczne ziemne i anilinowe, bronzy, oraz wszelkie artykuły dla potrzeb domowych po najtańszych cenach hurtownie i częściowo.

LAKIERY DO KAPELUSZY!!!

L. WEINDLING

Kraków, Grodzka 26.

TELEFON 1596.

Światło elektryczne

urządza

Koncesyonowane i zaprotokółowane
PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRO-TECHNICZNE
TEODOR DEMBITZER I JAN FARBOWSKI
Kraków, plac Dominikański 2. Tel. 3335.

Wydawca i red. odpow.: HENRYK SCHENKER. Drukarnia Ludowa w Krakowie.